

Gdzie na wycieczkę górską? „Pętelka” z Wisły Jawornika na Soszów

Data publikacji: 26.12.2021 9:30

Propozycja na szybki wypad w góry, która ucieszy zmotoryzowanych turystów. Nie znaczy to jednak, że na miejsce wyjścia (i powrotu) na krótką, zaledwie 7-kilometrową trasę nie da się dojechać transportem publicznym.

□

Proponowana tym razem trasa zaczyna się w Wiśle Jaworniku. Nieco powyżej strażnicy OSP Wisła Jawornik znajduje się przystanek autobusowy „Wisła Jawornik Centrum”. Jest tam też parking, na którym możemy zostawić samochód.

Ruszamy w górę doliny. Po 400 metrach wędrówki główną, asfaltową drogą biegnącą doliną Jawornika skręcamy w lewo, w górę. Aż na sam Soszów prowadzić nas będą znaki niebieskiego szlaku turystycznego „Wisła Uzdrowisko PKP – Schronisko PTTK na Soszowie”.

Przed nami 3 km wędrówki pod górę, co zajmie nam około 1,5 godziny. Szlak oznakowany jest dobrze, wystarczy więc rozglądać się za jego znakami, by nie pomylić drogi. A jest kilka takich miejsc na trasie, w których jest co pomylić. Już na pierwszych 150 metrach, gdy szlak prowadzi jeszcze drogą asfaltową, są dwa skrzyżowania. Na obu kierujemy się za znakami, w górę. Po wspomnianych 150 metrach szlak zaczyna prowadzić już drogą leśną. Raz po raz po prawej stronie wyłaniają się widoki na dolinę Jawornika i wznoszący się nad nią szczyt Czantorii z charakterystyczną wieżą widokową.

Po 1,5 km leśną drogą dochodzimy do jezdni asfaltowej i położonego tutaj, wysoko w górach, osiedli Młaki i Głęboko. Do kilku znajdujących się tutaj zamieszkałych na stałe domostw prowadzi z centrum Jawornika asfaltowa ulica Cieślarów.

Po niecałych 400 metrach od wejścia na asfaltową ul. Cieślarów spotykamy dochodzące z lewej strony znaki zielonego szlaku turystycznego. Skręcamy ostro w prawo, jak droga, którą od tego miejsca prowadzą nas biegnące wspólnie szlaki niebieski i zielony. Co kawałek do drzew przybite są również drogowskazy wskazujące drogę do „Lepiarzówki”. Od spotkania szlaków niebieskiego z zielonym do kolejnego rozdroża szlaków turystycznych – miejsca, gdzie oba wspomniane dochodzą do biegnącego grzbietami czerwonego Głównego Szlaku Beskidzkiego – jest zaledwie 565 metrów.

Idąc tym odcinkiem po prawej stronie raz po raz widzimy szusujących narciarzy. A także zabudowania Jawornika i Wisły w dole, oraz wznoszące się nad Wisłą zbocza Parecznika i Jarzębatej. A w oddali pasma górskie otaczające Brenną z charakterystyczną Polaną Kotarską, na której byliśmy podczas wycieczki [„Pętelka” z Brennej Hołcyny na Kotarz i Grabową](#). Jeszcze kawałek drogi przez las, po czym oczom naszym ukaże się [schronisko PTTK na Soszowie](#). Jest to jedno z najstarszych schronisk w Beskidzie Śląskim, wybudowane w 1938 roku. Zachowało ono swój niepowtarzalny, dawny klimat schronisk turystycznych. Ucieszy więc z pewnością „starych turystów” mających sentyment do klimatu turystyki sprzed lat.

Przy schronisku i rozdrożu szlaków turystycznych, gdzie kończy się szlak niebieski, skręcamy w prawo, w czerwony Główny Szlak Beskidzki. Po prawej stronie, tuż przy samej biegnącej grzbietem górskiej drodze, którą prowadzi szlak, znajduje się górna stacja kolejki krzeselkowej Soszów. Dawniej, nim ją wybudowano, znajdował się tutaj wyciąg narciarski orczykowy - jedyny w Polsce o łamanej trasie. Również przy samym szlaku ustawione są armatki do sztucznego naśnieżania stoku. A kawałek dalej, również po prawej stronie, nowy drewniany obiekt – „Karczma Soszów”. Stylowy drewniany obiekt w środku pełen regionalnych akcentów i wystroju, a przy tym elegancki i nowoczesny. Każdy więc, chcąc na tej krótkiej trasie się posilić, znajdzie miejsce odpowiednie dla siebie. „Starzy turyści” z pewnością wybiorą tchnące dawnym klimatem PTTK-owskich schronisk „Schronisko PTTK Soszów”, ci stawiający na nowoczesną elegancję z nutką regionalizmu – na „Karczmę Soszów”.

Dalej wędrujemy w stronę Czantorii grzbietem, którym czerwony Główny Szlak Beskidzki prowadzi granicą. Raz po raz mijamy więc graniczne słupki. Towarzyszą nam wyłaniające się od czasu do czasu spomiędzy drzew widoki. Na prawo – na dolinę Jawornika, Wisły, a dalej szczyty nad Brenną, na lewo zaś na szczyty Beskidu Śląsko-Morawskiego po czeskiej stronie granicy. Na wprost widzimy Czantorię.

Czerwonym szlakiem przejdziemy 2,1 km. Po czym przy rozdrożu szlaków turystycznych „Beskidzkie Siodło” opuszczamy czerwony, grzbietowy GSB i kierujemy się w prawo, w dół, znakami zielonego szlaku turystycznego. Odcinkiem tym szliśmy już, jednak w przeciwnym kierunku, podczas wycieczki [z Ustronia Polany przez Czantorię - Stożek na Przełęcz Kubalonka](#).

Przed nami ostatnie 1,8 km wędrowki już cały czas w dół. Pierwsze 1,2 km przez las. Po 1,5 km od rozdroża, na którym opuściliśmy czerwony szlak grzbietowy, mijając będziemy pierwsze zabudowania. Po czym wyjdziemy na główną drogą przez dolinę Jawornika. Skręcamy w lewo. Po chwili zobaczymy miejsce, w którym - idąc w przeciwnym kierunku – strącaliśmy za znakami niebieskiego szlaku turystycznego w górę. Ostatnie 500 metrów idziemy tą samą drogą, którą szliśmy w górę. I tak [po przejściu 7 km](#), co zajmie nam około 2-3 godzin samego marszu, jesteśmy z powrotem na parkingu przy przystanku autobusowym „Wisła Jawornik Centrum”.

(indi)